

EUTANAZJA

GDY ETYKA ZDERZA SIĘ Z PRAWEM

Jacek Malczewski

MONOGRAFIE LEX



LEX

a Wolters Kluwer business

EUTANAZJA

GDY ETYKA ZDERZA SIĘ Z PRAWEM

Jacek Małczewski

Zamów książkę w księgarni internetowej

profinfo.pl
księgarnia internetowa



LEX

a Wolters Kluwer business

Warszawa 2012

Spis treści

Wykaz skrótów / 9

Wprowadzenie / 11

Rozdział 1

O możliwości „dobrej” śmierci / 17

Rozdział 2

Z dziejów pojęcia eutanazji / 27

2.1. Z dziejów pojęcia „dobrej śmierci” / 29

2.1.1. „Dobra śmierć” / 29

2.1.2. Francis Bacon i medykalizacja „dobrej śmierci” / 38

2.1.3. Eutanazja jako zabójstwo z litości i na żądanie / 46

2.1.4. Dygresja o *Utopii* / 50

2.2. Eutanazja, eugenika i dobro państwa / 55

2.2.1. Platon i etyka lekarska w „dobrze urządzonej”
polis / 55

2.2.2. Eugenika i zbrodnie nazizmu / 62

2.3. Podsumowanie / 71

Rozdział 3

Kłopoty z definicją pojęcia eutanazji / 76

3.1. Wyklęte słowo „eutanazja” / 78

3.2. O definicji i podziałach pojęcia eutanazji / 83

3.2.1. Granice definicji / 83

3.2.2. Działanie i zaniechanie / 86

3.2.3. Środki zwyczajne i nadzwyczajne / 90

3.2.4. Sztuczne odżywianie i nawadnianie / 94

- 3.2.5. Zamiar i skutki / 98
- 3.2.6. Dobrowolność / 101
- 3.2.7. Oświadczenia woli *pro futuro* / 103
- 3.3. Przyjęta terminologia / 106

Rozdział 4

Wartość życia i prawo do śmierci / 109

- 4.1. Życie: niezbywalne prawo czy moralny obowiązek? / 109
 - 4.1.1. Świątość i nienaruszalność życia ludzkiego / 109
 - 4.1.2. Kto jest dysponentem ludzkiego życia? / 113
 - 4.1.3. Argument religijny / 115
 - 4.1.4. Argument z prawa naturalnego / 117
 - 4.1.5. Argument „polityczny” / 121
- 4.2. Prawo do śmierci? / 139
 - 4.2.1. Autonomia i prawo do samostanowienia / 141
 - 4.2.2. Czy istnieje „prawo do śmierci”? / 146

Rozdział 5

Eutanazja w świetle prawa karnego / 156

- 5.1. Metody prawnej regulacji DCE i PLS / 157
 - 5.1.1. DCE jako podstawowy typ zabójstwa / 158
 - 5.1.2. DCE jako uprzywilejowany typ zabójstwa / 159
 - 5.1.3. DCE jako kontratyp – legalizacja eutanazji / 160
 - 5.1.4. Metody regulacji PLS / 160
- 5.2. Legalizacja DCE i PLS / 161
 - 5.2.1. Dekryminalizacja a legalizacja / 161
 - 5.2.2. Kryteria dopuszczalności i kontroli / 162
 - 5.2.3. Stan wyższej konieczności / 168
 - 5.2.4. Rekapitulacja / 173
 - 5.2.5. PLS: model szwajcarski / 174
- 5.3. Prawny status DCE i PLS w Polsce / 176
 - 5.3.1. Charakterystyka przestępstwa z art. 150 k.k. / 177
 - 5.3.2. „Wyjątkowe wypadki”: w stronę depenalizacji DCE? / 180
 - 5.3.3. PLS w świetle art. 151 k.k. / 181

Rozdział 6

Eutanazja na równi pochyłej? / 193

- 6.1. Argument z równi pochyłej / 196

- 6.1.1. Wersja strasznego i arbitralnego skutku / 198
- 6.1.2. Wersja logiczna ARP / 199
- 6.1.3. Wersja empiryczna ARP / 201
- 6.2. Czy legalizacja eutanazji jest niebezpieczna? / 203
 - 6.2.1. Argument „sądu ostatecznego” i widmo nazizmu / 204
 - 6.2.2. Argumenty logiczne / 205
 - 6.2.3. Argumenty empiryczne / 210
- 6.3. Podsumowanie / 221

Rozdział 7

Problem letalnej analgezji / 223

- 7.1. Letalna analgezja a eutanazja / 223
- 7.2. Zamiar i skutki: aspekty etyczne / 226
 - 7.2.1. Zasada podwójnego skutku / 226
 - 7.2.2. Zarzut pryncypialny / 231
 - 7.2.3. Za co ponosimy odpowiedzialność moralną? / 233
 - 7.2.4. „Odwracanie” intencji / 235
 - 7.2.5. Ocena czynu czy charakteru sprawcy? / 237
 - 7.2.6. Ukryty konsekwencjalizm? / 242
- 7.3. Zamiar i skutki: aspekty prawne / 244
 - 7.3.1. ZPS a prawnokarna konstrukcja umyślności / 244
 - 7.3.2. Rola intencji w moralności i prawie / 247
 - 7.3.3. Prawnokarna kwalifikacja LA w prawie polskim / 248
 - 7.3.4. LA i ZPS w prawie anglosaskim / 249
 - 7.3.5. Trzy sposoby prawnej immunizacji LA / 253
- 7.4. Uwagi końcowe / 257

Zakończenie / 259

Bibliografia / 263

Wykaz skrótów

ARP	argument z równi pochyłej
DCE	dobrowolna czynna eutanazja
EARP	wersja empiryczna argumentu z równi pochyłej
k.k.	ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
KEL	kodeks etyki lekarskiej z dnia 2 stycznia 2004 r.
LA	letalna analgezja
LARP	wersja logiczna argumentu z równi pochyłej
PLS	pomoc lekarza w samobójstwie
TS	terminalna sedacja
ZPS	zasada podwójnego skutku

Wprowadzenie

Nie jest rzeczą filozofii wdawać się w spory praktyczne, ale jest jej rzeczą przeciwstawiać się zamętowi myślowemu, jaki się z okazji takich sporów szerzy.

Bogusław Wolniewicz¹

Problemu eutanazji w Polsce nie ma. Takie przynajmniej wrażenie mógłby odnieść postronny obserwator, gdyby zajrzał do rodzimych statystyk przestępczości z ostatniego półwiecza (nieomal w tym zakresie pustych)² lub za sprawą mediów zapoznał się ze sta-

¹ B. Wolniewicz, *Kilka tez do sporu o aborcję* (w:) *idem, Filozofia i wartości*, Warszawa 1993, s. 271. Sam profesor Wolniewicz, zabierając głos w sporze o moralną i prawną dopuszczalność eutanazji, „zapomniał” o tej dyrektywie, proponując kategoryczną (choć filozoficznie interesującą) argumentację na rzecz legalizacji tej praktyki – zob. B. Wolniewicz: *Eutanazja w świetle filozofii* (w:) *idem, Filozofia i wartości II*, Warszawa 1998; *Perspektywy eutanazji*, Edukacja Filozoficzna 1998, t. 26; *Eutanazja i biolatria*, Znak 2001, nr 7 (554).

² Dane te, gromadzone przez Wydział Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, przytacza i komentuje P. Góralski, *Prawne i społeczne aspekty eutanazji*, Kraków 2008, s. 322–323 i 372–373. Z jego ustaleń wynika, że w latach 1954–1970 w Polsce łącznie osądzono zaledwie 7 zabójstw na żądanie i pod wpływem współczucia oraz przypadków namowy lub pomocy do samobójstwa (przy czym z uwagi na sposób publikowania danych nie da się precyzyjnie wskazać liczby każdego z tych czynów z osobna, zapewne jednak tych pierwszych było wyraźnie mniej), zaś w latach 1970–2002 wyroki zapadły w odpowiednio 15 oraz 24 tego rodzaju sprawach. Natomiast z danych uzyskanych przez moją magistrantkę, Magdalenę Pytel, wynika, że w latach 2003–2008 liczba wyroków skazujących wyniosła odpowiednio 4 i 10. Łącznie daje to tylko ok. 20 skazań w sprawach o zabójstwo na żądanie i pod wpływem współczucia oraz ok. 40 w sprawach o namowę lub udzielenie pomocy do samobójstwa – na przestrzeni ponad 50 (!) lat. Jeśliby porównać te liczby ze statystyką zgonów z powodu terminalnych chorób czy ujawnionych zamachów samobójczych, dysproporcja okazałaby się co najmniej za-

nem społecznej debaty o umieraniu z godnością. Media budzą się co kilka lat, sensacyjnie donosząc o jakimś cierpiącym i proszącym o lekką śmierć – a raczej o zainteresowanie i pomoc – nieszczęśniku (głośny przed kilku laty przypadek dotkniętego paraliżem Janusza Świtaja). Następnie, po nagłośnieniu kilku skrótowych i pobieżnych, ale stanowczych w ocenie komentarzy „ekspertów” (reprezentujących skrajnie różne opcje ideologiczne, co ma uatrakcyjnić widowisko), prędko o sprawie zapominają i znów zapada długotrwałe milczenie. Milczenie to bywa zresztą złotem, jeśli ocenić treść i poziom większości „eksperskich” wypowiedzi. Zaś na rynsztokowe komentarze publiczności internetowej – świadczące niedwuznacznie o stanie wiedzy i poziomie społecznej wrażliwości – spuścić należałoby zasłonę milczenia.

Prawie nic o zagadnieniu eutanazji nie wiemy i właśnie dlatego podchodzimy doń w skrajnie emocjonalny i zideologizowany sposób. Nie korzystamy tu, niestety, z doświadczenia społeczeństw zachodnich, w których eutanazja również budzi wielkie kontrowersje i emocje (inaczej być nie może), ale jest przedmiotem wielostronnych badań naukowych i otwartej dyskusji, co przyczynia się do ochłodzenia nastrojów i racjonalizacji sporów. W Polsce tymczasem żadna systematyczna i poważna debata się nie toczy i najwyraźniej nikt – poza wąską grupą osób zawodowo zajmujących się medycyną terminalną (lekarzy, opiekunów w hospicjach, bioetyków czy prawników) – nie jest zainteresowany jej podjęciem.

Kiedy ponad dekadę temu po raz pierwszy zainteresowałem się problematyką eutanazji, w rodzimej literaturze naukowej była ona wciąż ziemią niezbadaną. Prócz kilku fragmentarycznych opracowań z zakresu dogmatyki polskiego prawa karnego oraz publikowanych od połowy lat 90. XX wieku artykułów przybliżających zagraniczne prawo eutanazyjne, można było jedynie znaleźć teksty – pojawiające się w związku z ogłoszoną w 1995 roku encykliką *Evangelium vitae* – które omawiały etyczno-religijne aspekty eutanazji (tj. pryncypialnie ją potępiające) z perspektywy katolickiej. Przez ostatnie dziesięć lat

stanawiająca. Dodam jeszcze, że z uwagi na brzmienie odnośnych przepisów kodeksu karnego, które nie odnoszą się tylko do zachowań lekarzy i pacjentów, spośród owych 61 zanotowanych przypadków tylko część mogła polegać na litościwym skróceniu przez lekarza życia proszącego o śmierć pacjenta, część zaś mogła rozegrać się np. w kręgu rodzinnym i bez związku z nieuleczalną chorobą (statystyki jednak na ten temat milczą, a spekulować w tak delikatnej materii nie wypada).

szczęśliwie ukazało się wiele artykułów i kilka wartościowych opracowań z zakresu prawa karnego, etyki medycznej i filozofii³, dających podstawy do rzetelnego, interdyscyplinarnego ujęcia problemu eutanazji w polskiej nauce.

Nadal jednak dużo pozostaje do zrobienia, tym bardziej że w kwestii eutanazji panuje w Polsce niejako ogólnospołeczna zmowa milczenia. Nie dyskutując publicznie o trudnych i drażliwych sprawach, udajemy, że w ogóle one nie istnieją i z obłudnym zdumieniem reagujemy na jakoby incydentalne, nagłośnione przez media przypadki. „Boć przecież, czego nie widać, tego nie ma” – z gorzką ironią pisze Jan Hartman, apelując o rozpoczęcie budowania własnej, polskiej kultury bioetycznej, obejmującej „medyczną kulturę umierania”⁴.

Podzielał przytomny osąd i brak złudzeń profesora Hartmana: w rozmowie o eutanazji wciąż znajdujemy się na początku drogi, jej dotychczasowy poziom jest dość prymitywny, a uczciwą i rzeczową debatę skutecznie blokują nieustająco wzmacniana celową dezinformacją ignorancja i wygodne samozakłamanie. Z konieczności trzeba więc zacząć od elementarza, upowszechnienia trywialnych prawd, które mogą jednak oczyścić przestrzeń dyskusji z kłamstw i nieporozumień⁵. Niech książka, którą oddaję właśnie w ręce polskiego czytelnika, dorzuci do owego elementarza garść rzetelnych informacji, przeciwstawiając się zamętowi i dezinformacji, które towarzyszą sporom o eutanazję. Jeśli zaś czytelnik uzna, że o niektórych kwestiach piszę w sposób nazbyt prosty, na swoją obronę przytoczę

³ M.in. trzy monografie o charakterze dogmatycznym i prawnoporównawczym, poruszające też wątki inne (m.in. etyczne i socjologiczne): M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie: studium prawnoporównawcze*, Kraków 2004; P. Góralski, *Prawne i społeczne aspekty eutanazji*, Kraków 2008; R. Citowicz, *Prawnokarne aspekty ochrony życia człowieka a prawo do godnej śmierci*, Warszawa 2006. Na uwagę zasługuje syntetyczne i rzeczowe omówienie problemu eutanazji w podręcznikach: T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011, rozdział VII; K. Szewczyk, *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*, Warszawa 2009, rozdział VI. Wreszcie, jako że w polskojęzycznej literaturze dotyczącej etycznych aspektów eutanazji przeważa opcja katolicka, w celu zapoznania się z innymi perspektywami warto przeczytać opatrzoną syntetyzującym wstępem W. Galewicza (*Decyzje o zakończeniu życia*) antologię klasycznych tekstów z kręgu anglosaskiego: *Wokół śmierci i umierania*, red. W. Galewicz, Kraków 2009. Wiele innych pozycji, które przytaczam w niniejszej książce, znajdzie czytelnik w zamieszczonej na jej końcu bibliografii.

⁴ J. Hartman, *Przepraszam. Umieram*, Gazeta Wyborcza, 7–9 kwietnia 2012 r.

⁵ *Ibidem*, s. 26.

słowa Jerzego Pilcha: „Trywialna jest to wiedza i nikczemny jest powód jej przywoływania, ale jak atakują analfabeci – trudno – trzeba się bronić abecadłem”⁶.

Zajmę się tu przede wszystkim kwestią etycznych podstaw prawnej regulacji eutanazji. Interdyscyplinarne podejście jest konieczne, ponieważ piszący o eutanazji filozofowie moralności rzadko dysponują wystarczającą wiedzą prawniczą, prawnicy zaś niechętnie angażują się w rozważania etyczne, poprzestając z reguły na aspektach dogmatycznych i prawoporównawczych. Argumenty etyczne i problemy prawne nie powinny być rozpatrywane we wzajemnej izolacji: prawo jest jednak instrumentem chroniącym indywidualne i ogólnospołeczne dobra, interesy i wartości. Trzeba zatem jasno rozumieć, czy i w jakim zakresie przepisy dotyczące eutanazji odzwierciedlają określone rozstrzygnięcia o charakterze wartościującym. A jeśli rozstrzygnięcia te są niedostatecznie uzasadnione, należy zapytać, czy obowiązujące prawo nie powinno ulec zmianie. Poza tym, na styku moralności i prawa pojawiają się rozmaite kłopoty i niejasności: pojęcia etyki trudno jest niekiedy przełożyć na kategorie prawne, mające jednak własne założenia teoretyczne i wewnętrzną logikę.

W wypadku eutanazji jest to problem szczególnie widoczny i dotkliwy. Etyczny spór o dopuszczalność tej praktyki toczy się bowiem między stanowiskiem głoszącym świętość i nienaruszalność ludzkiego życia oraz stanowiskiem, które dogmatyzuje autonomię jednostki i jej prawo do samostanowienia, włącznie z wolnością wyboru czasu i okoliczności własnej śmierci. Warto się przyjrzeć, w jaki sposób opcje te mogą znaleźć swój wyraz w normach prawa karnego. Czy zakaz eutanazji faktycznie broni świętości życia ludzkiego i czy stanowisko to da się uzasadnić tak, aby nadawało się na *ratio legis* owego zakazu? Czy zwolennicy jego uchylecia mogą się w uzasadniony sposób powoływać na tzw. prawo do śmierci? Na tego rodzaju pytania postaram się udzielić w tej książce odpowiedzi. Prócz tego, mając na uwadze to, że spór o eutanazję w znacznej mierze wynika z dezinformacji i nieporozumień, dużo miejsca poświęcę zagadnieniu samego pojęcia eutanazji, w jego etycznym, historycznym i medycznym wymiarze. Postaram się także w możliwie syntetyczny sposób wyjaśnić kontrowersje dotyczące problemu legalizacji eutanazji, odwołując się przede wszystkim do regulacji obowiązujących w krajach Beneluksu

⁶ J. Pilch, *Pociąg do życia wiecznego*, Warszawa 2007, s. 135.

oraz stanach Oregon i Waszyngton, jak również do (wcale nie tak niejednoznacznie zakazującego eutanazji) prawa polskiego. Pojawi się też szereg wątków z historii idei, które – mam nadzieję – pomogą rozjaśnić wiele problemów etycznych z eutanazją związanych (a poza tym są interesujące *per se*).

Od autora piszącego o eutanazji czytelnik oczekuje z reguły opowiedzenia się po jednej ze stron sporu o moralną i prawną dopuszczalność tej praktyki. Deklaracja światopoglądowej neutralności badacza w tak ważkiej gatunkowo sprawie budzi zazwyczaj nieufność i niechęć, a także posądzenie o kunktatorstwo lub tchórzostwo – dla czego, zamiast zając jednoznaczne stanowisko, woli mnożyć subtelne rozróżnienia pojęciowe oraz ostrożnie ważyć rozmaite argumenty i kontrargumenty⁷? Na wstępie tedy zastrzegam, że książka ta nie jest typowym argumentem „za” lub „przeciw”. Choć uważam, że eutanazja jest etycznie usprawiedliwiona, a jej legalizacja potrzebna, nie chcę natarczywie czytelnika do własnych poglądów i ocen przekonywać (chyba że przez ich należyte rozjaśnienie i uzasadnienie). Z drugiej strony, choć „naukowiec woli ustalać fakty, niż ożywiać polemikę lub rozważać tezę, która odnosi się tylko do wyboru”, to od czasu do czasu musi „opuścić teren nauki, określić swoje preferencje i wybrać swój obóz”⁸. Kiedy mi się to wszelako zdarzy, unikać będę kategoriycznych i uproszczonych sądów. To ostatnia rzecz, na jaką można sobie pozwolić w sprawie dotyczącej życia i śmierci.

Książka niniejsza powstała w oparciu o rozprawę doktorską obronioną w 2007 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej promotorowi i mojemu Szefowi, profesorowi Michałowi Jaskólskiemu, chcę wyrazić wdzięczność za opiekę naukową i pomoc, a także za okazywaną mi przez lata życzliwość i cierpliwość. Profesor Krystynie Chojnickiej dziękuję za zdroworozsądkowe uwagi i rady, jak również za to, że z wielką serdecznością wspiera mnie w pracy naukowej i dydaktycznej.

Rzeczowe i krytyczne recenzje pracy doktorskiej, które wyszły spod ręki profesora Jerzego Stelmacha i profesora Andrzeja Sylwe-

⁷ Por. W. Galewicz, *Tomasz z Akwinu o zabijaniu*, Znak 2001, nr 7 (554), s. 81–82.

⁸ L. Israël, *Eutanazja czy życie aż do końca?*, Kraków 2002, s. 25.

strzaka, znacząco wpłynęły na finalny kształt i treść tej książki, jak również na zmianę niektórych moich zapatrywań.

Profesorowi Włodzimierzowi Galewiczowi dziękuję za przyjęcie mnie do grona swych uczniów i współpracowników. Wiele nauczyłem się w trakcie jego seminariów z etyki praktycznej, dzięki współpracy z czasopismem filozoficznym „Diametros” i w ramach projektów badawczych z zakresu bioetyki.

Najgorętsze podziękowania kieruję wszakże do moich najbliższych. Dziadkowi Jackowi Malczewskiemu dziękuję za wszystko, co dla mnie zrobił, tu w szczególności za duchowe i finansowe wsparcie, które w decydujący sposób przyczyniło się do powstania tej książki. Wreszcie, ukochanej Żonie Ani i obu Córeczkom dziękuję za codziennie okazywaną miłość i dzielne znoszenie mojej częstej, długiej nieobecności duchowej, jaka wiąże się z pracą naukową.

Rozdział 1

O możliwości „dobrej” śmierci

Z jednej strony, można twierdzić, że życie jest wszystkim, co mamy, i stracić je znaczy doznać największej z możliwych strat. Z drugiej strony, można wysunąć kontrargument, że śmierć pozabawia tę domniemaną stratę jej podmiotu, i że jeśli uświadomimy sobie, iż owa śmierć nie jest jakimś niepojętym stanem utrzymującej się w istnieniu osoby, lecz po prostu pustką, to zrozumiemy, że nie można jej przypisać jakiegokolwiek wartości, ani pozytywnej, ani negatywnej.

Thomas Nagel⁹

Na początek – trochę filozofii¹⁰. Jak zwykło się uważać, w przypadku eutanazji śmierć¹¹ jest dla uśmiercanej osoby dobrem lub przynajmniej nie wyrządza jej zła (pozwala jej na uniknięcie zła)¹². Tymczasem wydaje się intuicyjnie oczywiste, że śmierć z definicji jest

⁹ T. Nagel, *Śmierć* (w:) *idem, Pytania ostateczne*, Warszawa 1997, s. 11.

¹⁰ Rozdział ten w całości opiera się na: J. Malczewski, *O prywatycznej koncepcji zła śmierci*, Diametros 2007, nr 11.

¹¹ Mówiąc o śmierci, mam na myśli definitywne, trwałe i nieodwracalne zakończenie biologicznego życia; nie rozpatrzę przeto kwestii ewentualnego zmartwychwstania ciała, nieśmiertelności duszy czy innej możliwości przetrwania jakiejś formy świadomości po biologicznej śmierci ciała. Wprowadzenie wymiaru eschatologicznego istotnie przewartościowałoby sens śmierci.

¹² Por. P. Foot, *Euthanasia*, Philosophy and Public Affairs 1977, t. 6, nr 2, s. 86; M. Wreen, *The Definition of Euthanasia*, Philosophy and Phenomenological Research 1988, t. 48, nr 4, s. 645; J. Glover, *Causing Death and Saving Lives*, London 1988, s. 182; H. Kuhse, *Eutanazja* (w:) *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Warszawa 1998, s. 337; P. Singer, *Practical Ethics – Second Edition*, Cambridge 1993, s. 175 (w polskim przekładzie książki Singera (*Etyka praktyczna*, Warszawa 2003, s. 170) tłumaczka z bliżej nieznanych powodów opuściła fragment „ze względu na dobro zabijanych ludzi”; jest to zresztą słaby przekład).

złem, i to złem największym, dla tego, kto umiera¹³. Trzeba się przeto zastanowić, czy i w jaki sposób śmierć może być dobra dla umierającego – w przeciwnym razie cała dyskusja o „dobrej śmierci” zostanie pozbawiona etycznego kontekstu.

Czy i dlaczego śmierć jest bądź nie jest złem dla człowieka, który umiera, jest problemem od wieków rozważanym przez filozofów moralności. Dwa – całkowicie przeciwstawne i skrajnie radykalne – poglądy na ów problem streszcza Thomas Nagel w słynnym eseju pt. *Śmierć*, cytat z którego otwiera niniejszy rozdział. Pierwszy z tych poglądów, który odzwierciedla zdroworozsądkowe przekonanie, że śmierć jest bodaj największą ze strat, jakie może odnieść człowiek, legł u podstaw tzw. prywatycznej koncepcji zła śmierci, którą omawiam w dalszej części tego rozdziału. Pogląd drugi, intuicyjnie do zaakceptowania dość trudny, głoszony jest przez filozofów pragnących uwolnić nas od lęku przed śmiercią. Jego wzorcowe sformułowanie znajdujemy w *Liście do Menoikeusa*. Epikur próbuje dowieść, iż śmierć nie jest dla człowieka złem, a ściślej rzecz biorąc, że jest ona aksjologicznie neutralna, tj. nie można jej w ogóle rozpatrywać w kategoriach dobra i zła z punktu widzenia zmarłej osoby:

Staraj się oswoić z myślą, że śmierć jest dla nas niczym, albowiem wszelkie dobro i zło wiąże się z czuciem; a śmierć jest niczym innym, jak właśnie całkowitym pozbawieniem czucia. (...) A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi; tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją¹⁴.

Argument ów sprowadza się do tezy, że śmierć, rozumiana jako **brak istnienia**, nie może być złem **doświadczanym** przez człowieka, i to ani żywego – bo ten, skoro żyje, to nie jest martwy, ani zmarłego

¹³ Rzecz jasna, czyjaś śmierć może być także złą dla innych ludzi – w tym sensie, że sprawia im ona cierpienie lub np. pozbawia środków do życia (por. J. Rachels, *The End of Life. Euthanasia and Morality*, Oxford 1986, s. 39). Tu jednak, jako że książka dotyczy eutanazji, zajmuję się jedynie kwestią znaczenia śmierci dla tego, kto umiera.

¹⁴ Epikur, *List do Menoikeusa* (w:) Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1982, s. 544–545.

– bo ten, skoro nie istnieje, to nie może już niczego (a zatem i jakiegoś ewentualnego zła związanego ze śmiercią) doświadczać¹⁵.

Akceptacja tezy Epikura wymaga zgody na jego dwie podstawowe przesłanki: (1) że „wszelkie dobro i zło wiąże się z czuciem” (aby jakieś x mogło być dla podmiotu dobre lub złe, musi on istnieć i mieć możliwość doświadczenia owego x-a jako dobrego lub złego¹⁶) oraz (2) że „śmierć jest niczym innym, jak właśnie całkowitym pozbawieniem czucia” (śmierć jest tylko brakiem istnienia podmiotu, które implikuje niemożność doświadczenia przezeń czegokolwiek). Nie wdając się w (skądinąd frapujące) rozważania dotyczące przesłanki (1)¹⁷ proponuję skoncentrować się na przesłance (2), bo to w niej właśnie, jak się zdaje, leży sedno kontrowersji dotyczącej aksjologicznego statusu śmierci.

Epikur ma poniekąd rację – w istocie, „bycie martwym” (nieistnienie) **jako takie** nie jest jakimś złym, nieprzyjemnym czy niekorzystnym doświadczeniem dla nieżyjącej osoby. Jak zauważa w cytowanym wyżej fragmencie Nagel, śmierć nie jest jakimś niepojętym stanem utrzymującej się w istnieniu osoby, lecz pustką, której nie można przypisać jakiejkolwiek wartości – ani pozytywnej ani negatywnej¹⁸. *Prima facie* argument Epikura wydaje się zatem poprawny, a mimo to sprzeciwia się naszym podstawowym intuicjom dotyczącym śmierci. Dlaczego?

Otóż kiedy rozważamy, czy śmierć jest dla nieżyjącego człowieka dobra czy zła, nie mamy na myśli braku istnienia *per se*.

¹⁵ Por. I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Lublin 1999, s. 138–139.

¹⁶ Por. J. McMahan, *Death and the Value of Life*, Ethics 1988, t. 99, s. 32 i n. Odmienią interpretację warunku (1) proponuje Rachels. Twierdzi on, że argument Epikura bazuje na hedonistycznej koncepcji dobra i zła, wedle której dobre lub złe dla podmiotu są tylko te zdarzenia, których – jako dobrych lub złych (tj. przyjemnych lub nieprzyjemnych) – faktycznie on doświadcza (*The End of Life...*, s. 40, 45–46). Według Rachelsa koncepcja ta obarczona jest błędem logicznym, zakłada bowiem, że dobro/zło są pochodnymi odczuwania przyjemności/przykrości. Jeśli zatem nie jesteśmy świadomi faktu, że ktoś nas oszukuje czy okrada, wówczas – zgodnie z koncepcją hedonistyczną – jego postępowanie nie jest dla nas złem. Przeciwnie, twierdzi Rachels, to odczucia przyjemności/przykrości są pochodną tego, że coś jest przez nas uważane za dobre/złe. Cierpimy dlatego, że ktoś wyrządza nam zło, a nie odwrotnie (*ibidem*, s. 46–48).

¹⁷ Na ten temat zob. J. McMahan, *Death...*, s. 32–40. Por. I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, rozdział V „Podmiot zła śmierci”.

¹⁸ Por. także T. Nagel, *Śmierć...*, s. 14; J. Rachels, *The End of Life...*, s. 43.

Jacek Malczewski – doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Historii Doktryn Politycznych i Prawnych Uniwersytetu Jagiellońskiego; absolwent prawa i filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

■ W prezentowanej monografii w kompleksowy sposób omówione zostały węzłowe zagadnienia sporu o etyczność i prawną dopuszczalność eutanazji. Opracowanie ma charakter interdyscyplinarny, łączący elementy prawa karnego i medycznego, historii idei oraz etyki stosowanej. Autor przedstawia historyczne i filozoficzne tło sporu o eutanazję, wyjaśnia i systematyzuje główne pojęcia i rozróżnienia terminologiczne, pokazuje związek między etycznym i prawnym wymiarem sporu o eutanazję. Ponadto opisuje i wyjaśnia karnoprawne modele dopuszczalności eutanazji oraz analizuje problem domniemych zagrożeń płynących z legalizacji eutanazji.

■ Książka jest adresowana przede wszystkim do prawników, filozofów i bioetyków. Jej klarowny język i eseistyczny styl sprawiają, że może również stanowić ciekawą pozycję dla wszystkich osób zainteresowanych problematyką eutanazji.

„Na wysoką ocenę recenzowanej pracy składają się następujące czynniki. Po pierwsze, praca w wyjątkowo rzetelny sposób relacjonuje debatę wokół legalizacji eutanazji. Co więcej, biorąc pod uwagę jakość przeprowadzanych przez Autora polemik, jego książka stanowi istotny głos w tej debacie, będąc przy tym przykładem, w jaki sposób debatę taką należy prowadzić. Po drugie, praca napisana jest bardzo potoczystym językiem; jest daleka od drętowego stylu wielu «traktatów naukowych», a za to pełna elementów eseistycznych”.

Dr hab. Bartosz Brożek, prof. UJ

ISSN 1897-4392
ISBN 978-83-264-3956-8



9 788326 439568

Cena 49 zł
(w tym 5% VAT)

Zamówienia:

infolinia 801 04 45 45, fax 22 535 80 01
zamowienia.ksiazki@wolterskluwer.pl
www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa www.profinfo.pl